

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 22 zł. 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
 Konto czekowe w P. K. O. Nr. 20187.

Sprawa „Numerus clausus“

w komisji oświatowej Sejmu.

MOWA PROF. KOMARNICKIEGO.

W czwartek przyszedł pod obrady wniosek Klubu Narodowego z dn. 18 grudnia 1931 r., w sprawie unormowania ilości studentów i wolnych słuchaczy w szkołach akademickich. Wniosek ten brzmi:

„Kady wydziałowe określają co roku najwyższą liczbę studentów i wolnych słuchaczy, którzy ze względu na prawidłowy bieg nauczania mogą być na dany wydział przyjęci.

Przy przyjmowaniu należy przestrzegać, aby stosunek liczby studentów i słuchaczy wyznań chrześcijańskich do ogólnej ilości, określonej na podstawie ustępu 1-go, nie był niższy od ustalonego na podstawie ostatnio przeprowadzonego spisu ludności, stosunku liczebności ludności chrześcijańskiej do ogólnej ludności w państwie.

Referent, prof. uniwersytetu w Wilnie, pos. Komarnicki (Kl. Nar.), oświadczył sprawę numerus clausus wszechstronnie i wyczerpująco:

Wniosek ma przedewszystkiem doniosłe znaczenie dla organizacji naszych wyższych uczelni, ale także posiada znaczenie szersze, ogólnopanstwowe. Zadanie szkół jest podwójne: pielegnowanie nauki oraz nauczanie na stopniu najwyższym. Spełnienie go należyte, tj. stojące na odpowiednim poziomie, zależy od warunków ich pracy. Wynik tej pracy posiada znacznie nie tylko dla samych szkół akademickich, ale i dla państwa, któremu dają one warstwę inteligencji, z natury rzeczy powołanej do roli kierowniczej w życiu zbiorowym. Musimy rozpatrzyć kolejno trzy zagadnienia: 1) zasadniczą potrzebę unormowania ilości studentów i wolnych słuchaczy w szkołach akademickich, jako środka zapewnienia tym szkołom odpowiednich warunków nauki i nauczania; 2) w jaki sposób ma być unormowanie to przeprowadzone, tj. czy ma być ono rozstrzygnięte w drodze ustawodawczej, czy też i to w jakim zakresie, ma być pozostawione do uregulowania w drodze rozporządzeń, przy tem powstaje kwestja, jakiego organu, czy ministra oświaty, czy władz akademickich; 3) kwestję przeszerzenia stosunku liczebności studentów i wolnych słuchaczy wyznań chrześcijańskich do ogólnej ilości.

Potrzeby nauki i szkół akademickich są zaspakajane w Polsce w sposób ogólnie niedostateczny ze względów finansowych. Gdy na innych dziedzinach życia państwowego kryzys gospodarczy odbił się w 10, 15, a najwyżej 23 procentach, na budżecie nauki odbił się w 35-procentowej redukcji. Dotacje zakładów, laboratoriów, są często wprost śmiesznie małe. Prócz redukcji wydatków rzeczowych, przeprowadza się w ostatnich latach nieustanną redukcję wydatków personalnych, zmniejsza liczbę asystentów, nie obsadza się wakuujących katedr. Budowa potrzebnych gmachów przedstawia się rozpacziwie, patrzymy na tragedję biblioteki Jagiellońskiej, zawierającej bezcenne skarby kultury naszej, niszczone od wilgoci i kornika. Środki, dostarczane przez państwo naszym uczelniom wyższym wystarczają zaledwie na pracę dydaktyczną w bardzo ograniczonych rozmiarach. Liczba studujących w naszych wyższych uczelniach musi być dostosowana do stanu liczebności profesury, wyświadczonej sił naukowych, wysokości dotacji dla zakładów, pojemności sal wykładowych i sal ćwiczeń.

Wprawdzie i obecnie rady wydziałowe mogą występować do ministrów oświaty z wnioskami ograniczenia liczby przyjmowanych studentów. Obecny wniosek Klubu Narodowego uprawnia rad wydziałowych uprawnienia w ich obowiązku. Jest rzeczą bardzo właściwą, by unormowanie liczby studentów odbywało się w drodze uchwały rad wydziałowych, najlepiej znających zmieniające się co roku warunki studiów na wydziale, niż w drodze rozporządzenia ministra, członka rządu, a więc organu wybitnie politycznego, mogącego ulegać presji czynników politycznych.

Jeżeli uznaliśmy za konieczność państwową określenie najwyższej liczby studentów na poszczególnych wydziałach, czyli wprowadzenie numerus clausus

dla ogółu studującej młodzieży, to zapewnić musimy słuszny udział w tej liczbie dla wszystkich grup narodowościowych, czy wyznaniowych, istniejących w państwie. Chodzi tu o przeprowadzenie konstytucyjnej zasady równości wszystkich obywateli, wyrażonej w art. 95, 96 i 111 Konstytucji.

Jedynie mniejszość żydowska posiada liczbę studentów, dwukrotnie przewyższającą procent ludności żydowskiej w państwie. Chodzi tu o przeprowadzenie konstytucyjnej zasady równości wszystkich obywateli, wyrażonej w art. 95, 96 i 111 Konstytucji.

Na dowód, że żądanie, zawarte w wniosku Kl. Nar. nie jest czemś w naszych czasach odosobnionem i niespotykanem w innych krajach, omawia historję zagadnienia we wszystkich krajach, specjalnie zatrzymując się na węgierskiej ustawie o numerus clausus z r. 1920-go. Pomimo domagania się przez międzynarodowe organizacje żydowskie interwencji Ligi Narodów i Trybunału Haskiego sprawa nie została przez Ligę odesłana do Trybunału, ani też Liga nie stwierdziła naruszenia spraw mniejszości, zagwarantowanych w traktacie w Trianon. Dopiero w r. 1928-ym węgierska ustawa o numerus clausus podlega nowelizacji, zatrzymującej numerus clausus i niekorzystnej dla żydów, może jeszcze w stopniu wyższym. Numerus clausus w praktyce istnieje również w Ameryce, zwłaszcza w akademjach medycznych.

Następnie pos. Komarnicki przeszedł do historii naszych walk o numerus clausus w r. 1923-cim i przedstawił losy wniosku Zw. lud.-nar., zmodyfikowanego przez pos. Kiernika, za którym oświadczyła się olbrzymia większość rad wydziałowych szkół akademickich, ale którego nie sposób było przeprowadzić w ówczesnych warunkach parlamentarnych. Prowidzorycznie sprawa została załatwiona okólnikiem min. oświaty Głabńskiego, który następnie po przewrocie majowym przez min. Sujkowskiego i Dobruckiego uznany został za nieobowiązujący.

Mimo to sprawa unormowania liczby studentów w ogóle oraz zapewnienia słusznego udziału młodzieży chrześcijańskiej w szkołach akademickich nie straciła wcale na aktualności. Przemawiają za nią względy natury pedagogicznej, gospodarczej, politycznej. Ze względów pedagogicznych istnieje konieczność unormowania liczby studentów w ogóle oraz zapewnić spokojnej atmosferę pracy naukowej, a to się da osiągnąć jedynie przez wyrównanie zbytniego przerostu liczby studentów żydów. Ekonomicznie młodzież polska studjuje w gorszych warunkach, strona gospodarcza zagadnienia nie kończy się w murach wyższych uczelni. Konsekwencje nadmiernej liczby studentów żydów polegają na tem, że żydzi wypierają coraz bardziej chrześcijan z zawodów wyzwolonych. Referent przytacza cyfry statystyczne lekarzy i adwokatów, stwierdzające, że procent żydów-lekarzy wynosi w niektórych okolicach ponad 50, aplikantów zaś adwokackich ponad 70. Te perspektywy wprowadzają do młodzieży chrześcijańskiej wielkie zaniepokojenie. Z tem łączy się zagadnienie polityczne, które ma znaczenie i między narodowe.

W zakończeniu referatu pos. Komarnicki dowodzi, że niema sprzeczności pomiędzy numerus clausus a Konstytucją ani traktatem mniejszościowym. Przeciwnie jest to wykonanie zasadniczej funkcji ustawodawczej sumy cuique. Kończy apelem, by sprawę tę rozpatrywać nie z punktu widzenia aktualno-politycznego, ale z troską o przyszłość narodu i państwa.

Przeciwko Grypie

Dyskusja nad wnioskiem Str. Narodowego o numerus clausus.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W sejmowej komisji oświatowej toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusja nad wnioskiem Stronnictwa Narodowego o numerus clausus.

Przemawiali posłowie Sommerstein, Czapiński i St. Stroński, który wykazał, że sprawę szkół państwowych załatwia tylko art. 9 traktatu o mniejszościach, który omawia sprawę stosunku liczebności i wynikającego stąd słusznego udziału, a więc numerus clausus w żadnym wypadku nie narusza naszych zobowiązań międzynarodowych.

Następnie świetnie przemówienie polemiczne wygłosił pos. Bielecki (Str. Nar.), poczem po kilku przemówieniach zabrał głos pos. prof. Komarnicki, który w zakończeniu podkreślił, że państwo polskie nie może uchylić się od unormowania tej sprawy i ewentualne odrzucenie wniosku będzie faktycznie tylko jego odroczeniem.

W głosowaniu za wnioskiem głosowali tylko posłowie Stronnictwa Narodowego.

Głosami BB., lewicy i mniejszości wniosek odrzucono. Na referata wyznaczono pos. Bogdaniego z BB., ale prof. Komarnicki zgłosił votum separatum mniejszości.

Z sejmowej komisji administracyjnej.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Na posiedzeniu sejmowej komisji regulaminowej uchwalono zezwolić prezesowi Sądu Okręgowego w Krakowie na pościąganie do odpowiedzialności dyscyplinarnej posła Jana Brodackiego ze Stronnictwa Ludowego.

Następnie odrzucono wniosek P. P. S. o zmniejszenie diet marszałka Sejmu do połowy.

Wniosek ten odrzucono głosami BB.

Co się dzieje pod Szanghajem.

Bitwa pod Szanghajem była największa od czasu bitwy pod Warszawą w 1920 r.

(Koresponden. ja. własna.)

MOSKWA 3-III. Bitwa pod Szanghajem zakończona cofnięciem się 19 armji kantońskiej na zachód należała do największych operacji wojennych od czasu bitwy pod Warszawą w 1920 r. Nie leżała ona w planach naczelnego dowódcy japońskiego, lecz narzucona mu została nieoczekiwanym oporem 19 armji kantońskiej, którą zagrażali do boju płomienne przemówienia studentów szanghajskich i młodych chinek które chwyciły za broń i ruszyły do okopów.

W całej operacji szanghajskiej od samego początku niezrozumiałe były dwie kwestje. Po pierwsze, dlaczego Japończycy rozpoczęli wielkie operacje pod Szanghajem nie zakończywszy choćby z grubszą interwencją mandżurską?

Czy nie było w tem lekkomyślnego rozproszenia sił?

Po drugie, dlaczego dowództwo japońskie natrafiwszy na opór na linii Usua Czapej nie przedsięwzięło głębokiego ruchu flankowego od strony Lioche lub dalej na zachód od rzeki Jantse na tyły 19 armji? Operacja ta miała na celu odcięcie Nankinu od głównych źródeł dopływu dochodów płynących z Szanghaju (cała i bogata burżuazja chińska) i traktowana była jako pomocnicza i nie wymagająca większych sił. Stąd próba zajęcia Sza-pej trzeczysięcznym oddziałem piechoty morskiej.

Rozpoczęta ofensywa japońska z Honko na Sza-pej w dniu 29 stycznia początkowo miała powodzenie. Rząd nankijski uciekł do Lioanu nie dawszy żadnych instrukcji dowództwu 19 armji.

Nagle w grę wszedł nieoczekiwany czynnik—duch patriotyczny wzbudzony przez młodzież akademicką. Żołnierze garnizonu szanghajskiego (78 ma dywizja 19 armji) wśród których było wielu studentów, stawili pierwszy opór na dworcu Północnym. Japończycy zaskoczeni cofnęli się. Ożywieni sukcesem chińczycy przeszli do kontrofensywy i wyparli japońskie siły z Sza-Pei. Od dnia tego duch wielki ożywił szeregi armji kantońskiej. Opór zaczął wzrastać i siły japońskie okazały się niedostateczne. Rozpoczęła się bitwa trwająca miesiąc. Rozpada się ona na trzy okresy: 1) działania japońskiej piechoty morskiej od 29 I.—4 lutego, 2) przybycie 9 i 12 dywizji piechoty japońskiej i ofensywa na froncie Usun-Sza-Pei od 5—24 lutego i 3) przybycie 11 i 14 dywizji japońskiej, utworzenie armji z gen. Sirakawą na czele i przełamanie frontu pod Kian-Wanem w dniach od 24 do 28 lutego.

W bitwie tej ze strony Japonji wzięły udział 4 dywizje, około 200 dział przeszło 150 samolotów i około 40 okrętów wojennych i niezliczona bliżej ilość tanków. Chińczycy mieli do rozporządzenia 5—6 dywizji nie licząc czterech dywizji rezerwowych, około 150 dział i około 50 samolotów. Japończycy mieli przewagę techniczną—chińczykom sprzyjał teren pod Szanghajem poprzerywany licznymi kanałami co czyni 3—4 metrów szerokości utrudniającej manewrowaniu tanków i autobusów oponeerzonych.

Warunki terenowe nie pozwoliły również japończykom na głęboki ruch oskrzydający od rzeki Jantse. Opór chińczyków byłby bardziej długotrwały, gdyby nie przepukiono dowódcy twierdzy Źun której działa zamkily w chwili podplywania okrętów japońskich.

19 armja kantońska cofnęła się nierozbita i zdolna do dalszych walk.

Walki pod Szanghajem ustaly?

SZANGHAJ (Pat). Ze źródeł japońskich potwierdzają urzędowo wiadomość, że od chwili wydania rozkazu zaprzestania ognia, to jest od godziny 14 dnia wczorajszego, walki zupełnie ustaly.

Biją się, czy nie biją?

SZANGHAJ (Pat). W/g wiadomości z wiarygodnych źródeł chińskich gwałtowne walki toczą się na zachód od Nan-Hsiangu. Natomiast japońska kwatera główna oficjalnie zaprzecza tej wiadomości.

Ślubują nie pozostawać pod jednym niebem z Japończykami.

Odezwa gen. Tsi.

PARYŻ (Pat). W dzisiejszym swym kablogramie do „Le Jour-

nala” Albert Londres zaznacza między innymi, że nie można powiedzieć o 19-ej armji, że cofa się w porządku, gdyż wogóle nie można mówić o porządku w Chinach. Tyle jest pewnym, że nie porzuciła ona oręża, żołnierze nie dopuszczają się żadnych grabieży, nie rozpraszają się, a gen. Tsi na łamach prasy chińskiej publikuje odezwe, w której powiada: „Słubujemy prowadzić walkę w dalszym ciągu aż do ostatniej kropli krwi i nie pozostawać pod jednym niebem z Japończykami”.

LIGA NARODÓW W KŁOPOCIE. Komu wierzyć?

GENEWA (Pat). Komisja główna nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi obradowała w piątek po po-

przebiegnięciu, influency i bólem reumatycznym należy niezwłocznie zastosować tabletki Togonal, które usuwają te chorobliwe objawy. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów.—Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togonal, we wszystkich aptekach. W.Z.P.Nr. 4

Togonal

DZIS PREMJERA
 jubileuszowej Szopki Wileńskiej X Klasy
 W SALI KRESOWEJ (ZAWALNA 1)
 początek o godz. 20 ej.
 Przedstawienia Szopki począwszy od dnia premiery odbywać się będą codziennie o godz. 20 ej tylko jeden tydzień do dnia 15 go marca r. b włącznie, ponadto w niedzielę popołudniówki o godz. 16 ej. 73 0

Przeciwko ministrowi Michałowskiemu.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Na posiedzeniu Senatu, kiedy przystąpiono do rozpatrywania budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, lewica była nieobecna, a gdy na trybunę wszedł minister Michałowski, również i Stronictwo Narodowe opuściło salę i wróciło dopiero wówczas, gdy głos zabrał sen. Seyda, na przemówienie którego powróciła także i lewica.

Z komisji oświatowej Senatu.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Komisja oświatowa Senatu odrzuciła głosami BB. wszystkie poprawki Stronnictwa Narodowego, zgłoszone przez sen. Sołtyka, a dotyczące ustroju szkolnictwa.

Zaprzeczenie pogłoskom o wypadku z parowcem «Romania».

którym udaje się do Egiptu min. spr. wojskowych Piłsudski.

WARSZAWA (Pat). Wobec zamieszczenia w jednym z dzienników warszawskich sensacyjnej

wiadomości, datowanej z Wiednia, o wypadku, jakiemu miał jakoby ulec parowiec „Romania”, na którym miał się już znajdować minister Piłsudski, Pol. Ag. Tel. zwróciła się do prasowej agencji rumuńskiej „Rador” oraz do poselstwa polskiego w Bukareszcie i otrzymała następujące informacje:

Bukareszt. — Pogłoski, jakie pojawiły się w Warszawie, są widocznie obliczone na sensację i rozkładem nie nie znaczącego incydentu, o którym prasę rumuńską nietylko nie dawała żadnych dodatków nadzwyczajnych, ale wogóle nie zwróciła na niego uwagi. Prawdą jest tylko to, że statek „Romania” w czasie manewrowania w porcie przed przybyciem do mola, przed godz. 15 zderzył się lekko z parowcem „Dacia”, przy czem całe uszkodzenie, które odniosła „Romania”, wykazało się tylko w zgięciu balustrady na pokładzie, co w ciągu pół godziny zostało naprawione.

Minister Piłsudski przybył do Constanzy w czwartek o godzinie 11 przed południem i pozostawał w swym wagonie, ustawionym w pobliżu mola, do godziny 17. O godzinie 17, a więc w dwie godziny zgórą po owem zderzeniu „Romanji” z „Dacją”, minister Piłsudski udał się ze swego wagonu na pokład „Romanji”. Na pokładzie „Romanji” żegnali min. Piłsudskiego przedstawiciele władz rumuńskich z prefektem Constantinescu na czele oraz poseł Rzeczypospolitej w Bukareszcie Szembek. „Romania” podniosła kotwicę i wypłynęła z portu o godzinie wyznaczonej, t. j. o 22 min. 30. Wszystkie szczegóły o rzekomem zaalarmowaniu straży portowej, o opuszczeniu wskutek tego incydentu pokładu „Romanji” przez min. Piłsudskiego, który wówczas jeszcze wcale na pokładzie nie znajdował się, o odroczeniu wreszcie podróży, są zwykłym wymysłem, spekulującym na sensację. Nieprawdziwe są również informacje, jakoby min. Piłsudski miał rozpocząć swą podróż na okręcie handlowym polskim „Niemen”. „Niemen” bowiem do dzisiaj wogóle do Constanzy nie zawiął.

Sytuacja w Zagłębiu

SOSNOWIEC (Pat.) Sytuacja strajkowa na terenie zagłębia nie uległa w dniu dzisiejszym zmianie. Strajkuje ogółem na pierwszej zmianie 9,719 robotników. Przy robotach koniecznych zatrudnionych jest 1380 ludzi. Poza tem dobrowolnie zgłosiło się do pracy 197 robotników. Kopalnie nie zrzeszone pracują normalnie, dając zatrudnienie na pierwszej zmianie 812 górnikom. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

W Finlandji spokój.

HELSINGFORS, Pat. Główne ognisko ruchu antyrządowego w miejscowości położonej o 70 km. na północ od Helsingforsu zostało stłumione. Przywódcy zbiegli. Komunikacja telefoniczna prasowa z zagranicą została przywrócona

Monopole państwowe: spirytusowy i tytoniowy wielce zanipokowane są faktem niezwykłego wysokiego spadku produkcji.

Pozostawiamy tu na boku sprawę trzeźwości, traktujemy rzecz wyłącznie z punktu handlowego. Zresztą spadek konsumpcji spirytusu nie świadczy o otrzeźwieniu społeczeństwa, zwłaszcza jego warstw najszerszych, tylko że spirytus monopolowy zastąpiono znacznie tańszą samogonką, której wyrób, przy tak niskich cenach na zboże, oplaca się, mimo grzywnien nakładanych, stokrotnie.

Jakie są faktyczne przyczyny niezwykłego spadku konsumpcji wyrobów monopolowych nie trzeba tłumaczyć. Są to sprawy powszechnie znane: po pierwsze — ogólne zubożenie, powtórnie niebywale wyrubowane ceny na te produkty. Litr spirytusu, którego cena faktyczna wynosi około 80 groszy, w sprzedaży detalicznej kosztuje 14 zł. 50 gr.

Rozumiemy, że przeciwdziałać zubożeniu powszechnemu nie jest w mocy dyrekcji monopolów, co się tyczy cen, to panuje tam swoista logika, że wystarczy je podnieść o tyle to a tyle setek procentów, by w tej samej mierze uzyskać powiększenie dochodów. O tak elementarnej zasadzie, że każde podrożenie pociąga za sobą odpowiednie zmniejszenie konsumpcji, nie wiedzą w monopolach tak samo jak w innych przedsiębiorstwach państwowych.

Jednakże panowie kierownicy monopolu są niezwykle domyślni. Wykoncepowali ostatnio ni mniej ni więcej jak to, że kupcy prywatni, którym oddaje się w komis wyroby monopolowe, bojkotują je, niewiadomo zresztą z jakich powodów.

Ze zarobek kupców na wyrobach tych jest bardzo skromny, to jest rzeczą znaną, nikt jednak z publiczności nigdy chyba nie zauważył, by kupcy, wbrew własnym interesom, je bojkotowali. Chyba że nie dają im na kredyt, którego sami nie otrzymują.

Sfery miarodajne są innego zdania, jakoż powstał ostatnio projekt stworzenia własnych sklepów monopolowych, które miałyby wyłączny przywilej sprzedaży tych wyrobów.

Jak może się to kalkulować? Kupiec, sprzedający wyroby monopolu obok innych towarów, jak: wina, produkty spożywcze, kolonialne, posiada już lokal, personel i t. p. i nie ponosi specjalnych wydatków. Stworzenie dziesiątków tysięcy specjalnych sklepów monopolowych z urządzeniem, kosztownym aparatem kontrolującym, pociąganie za sobą wydatków wielu milionów, jedynie po to, by zapewnić nowe synekury tyłu to członkom czwartej czy dziesiątej brygady.

Obok powyższych etatystycznych pomysłów krąży w kołach księgarskich ostatnio pogłoski o zamiarze czynników miarodajnych stworzenia monopolu wydawniczego, który posiadałby wyłączne prawo wydawania książek szkolnych, zaleconych przez ministerstwo oświaty.

Motywy powyższego projektu miały być zbyt wysokie ceny książek szkolnych, pobierane przez prywatne firmy wydawnicze.

Pomyśli kto, że chodzi o obniżenie cen na podręczniki, które istotnie są bardzo drogie i stanowią niezmiernie dotkliwy ciężar dla rodziców uczące się młodzieży, ciężar, który nieraz trzeba okupywać, ograniczając dzieciom i sobie do minimum rację chleba powszedniego.

Ale projektodawcy nie myślą bynajmniej o obniżeniu ceny na podręczniki, dla nich ma to być nowa krówka dojna. W myśl wyżej wspomnianego projektu min. oświaty za udzielenie zezwolenia na wydawnictwo książek szkolnych przez władze szkolne, ma partycypować w zysku w wysokości 50 proc., przyczem suma ta byłaby przeznaczona na fundusz kultury narodowej. (Jeszcze jeden fundusz!)

Ponadto min. oświaty ma otrzymać za udzielenie powyższego zezwolenia połowę udziału w przedsiębiorstwie.

Nie trzeba dodawać, że dla księgarstwa, które stoi dziś przeważnie sprzedając podręczników szkolnych, byłoby to cios zabójczy, pośrednio zaś dla kultury polskiej. Z jednej strony tworzy się fundu-

Błędy polityki gospodarczej.

„Kurjer Lwowski” uważa, że „pomijając politykę gospodarczą, która polskiej ekonomii dwa ciosy: jeden to wyłączenie sił podatkowo-gospodarczych społeczeństwa, drugi to pożyczki zagraniczne.

„Pożyczki te zostały użyte nieproduktywnie. Znaczna część uzyskanych z nich pieniędzy poszła z miejsca zagranicą na pokrycie deficytów bilansu handlowego, który był przez kilka lat ery pomajowej bierny, w myśl sanacyjnej dewizy, że „Polskę stać na luksus biernego bilansu”, reszta pożyczonych pieniędzy została użyta: albo na cele reprezentacyjne (wspaniałe gmachy banków państwowych), albo na inwestycje, które oplacić się nie mogły, bo zwiększona ewentualnie produkcja nie mogła dać zysków równych oprocentowaniu pożyczek zagranicznych.

W rezultacie sanacyjna polityka gospodarcza wprowadziła Polskę w ślepy zaułek.

W momencie, gdy postulatem zdrowej ekonomii staje się obniżenie cen, gdy rzeczywistość ceny spadają, gdy obniżają się zarobki i gdy Państwo je obniża dla swoich pracowników w tym samym czasie, państwo utrzymuje wysokie ceny wyrobów monopolowych, w tym też czasie samorząd utrzymuje wysokie ceny świadczeń instytucji komunalnych, w tym samym wreszcie czasie państwo celem obsługi lekkomyślnie zaciągając długów zagranicznych dopinguje eksport kosztami cen artykułów najbardziej zasadniczych, powoduje zanik i tak już do gruntu wyczerpanej zdolności konsumpcyjnej najszerszych warstw społecznych.

Fermenty w BB.

Wiadomo, iż Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem jest zlepkiem rozmaitych grup i ludzi. Wszystko dotychczas trzymało się razem i solidarnie głównie dlatego, że to daje wiele korzyści. Te korzyści utrzymywała na zewnątrz jedność obozu rządowego. Niepowodzenia jednak rządu na polu gospodarczym osmiela wielu do publicznej krytyki i wypowiadania swojego zdania.

O fermentach, które ostatnio coraz bardziej występują w łonie BB. pisze „Gazeta Bydgoska”:

„W BB. istnieją silne prądy komunistyczne. Uwidoczniło się to w dodatku do „Słowa” wileńskiego pt. „Zagary”, na łamach którego przedstawiciele młodzieży sanacyjnej wystąpili z propagandą zasad bolszewickich.

Niedawno temu wystąpił z BB. senator Boguszewski. Dnia 29 lutego br. sen. Boguszewski wygłosił przemówienie w Senacie, w którym ostro krytykował rząd sanacyjny.

Podczas dyskusji budżetowej w Sejmie posłowie Wojciechowski i Tomaszewicz bardzo ostro wystąpili przeciwko polityce karteli, które popiera rząd i których kierownicy zasiadają na ławach poselskich z ramienia BB.

FUNDUSZE TANTIMY, NAGRODY...

Z przemówienia sen. dr. St. Głabińskiego w Senacie.

— „Pamiętać należy, że żyjemy w takich czasach konstytucyjnych, które nie pozwalają parlamentowi wejść w całość naszego gospodarstwa skarbowego. Poza preliminarzem budżetowym bowiem, mamy szereg funduszy i przedsiębiorstw, które dzięki niebacznyemu postanowieniu rozporz. Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 marca 1927 rządzi są własnymi prawami nie przedkładają Sejmowi weale swoich preliminarzy, dzielą się w pewnej tylko części ze skarbem państwa swemi zyskami, a w razie niedoboru domagają się od skarbu dopłaty.

Dopiero że sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli Państwa, które przychodzą zbyt późno, dowiadujemy się czasami o ich działalności, a czasami otrzymujemy jakieś informacje z dzienników lub z głosów poselskich. Np. z uwag Najw. Izby Kontroli za rok 1928-29 dowiedzieliśmy się, że odpisy „pozabilansowe” z podziału zysków, a mianowicie na wypłatę tantjem i nagród wynosiły w przedsiębiorstwach skomercjalizowanych 1 milion 159.000 złotych, a w niewydziałonych 107.000 złotych, razem 1.266.000 złotych.

Interesującym jest zjawiskiem, że owe tantjeme wypłaca się także w przedsiębiorstwach, które nie tylko nie wykazują zysków, ale domagają się dopłat ze skarbu państwa. Np. w wytwórniach uzbrojenia wynosiły tantjemi 242 tysięcy złotych, deficyt zaś 12.234.000 złotych itd.

Jest także w preliminarzu budżetu ministra skarbu w dziale „ogólnego zarządu skarbowego” wstydlawy paragraf 24, który opiewa: „Udział skarbu państwa w przedsiębiorstwach”. Na rok przyszedł w dziale dochodów paragraf ten skreślono, pozostawiono go tylko w dziale wydatków, ale w zamknięciu za rok 1929—1930 faktyczny ten udział w wydatkach wynosił 204.945 złotych. Wyjaśnić żadnych niema, jakie to przedsiębiorstwa uczestniczą w tym udziale...

Nie wiemy też bliżej o tem, dlaczego pewne rezerwy kasowe są pełne, a inne niepełne; co się stało z pożyczką zaplanowaną w sumie 23 milionów dolarów, która była przeznaczona częściowo na cele w ustawie o monopolu zapalczym wymienione; co się stało z rezerwą kasową w kwocie 75 milionów złotych, złożoną w Banku Polskim; nie wiemy, dlaczego Bank Gospodarstwa Krajowego, mający 214 milionów złotych kapitałów własnych i przeszło 600 milionów lokat państwowych, nie dał skarbowi w r. 1929—30 żadnego dochodu”.

Nowe pełnomocnictwa

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Rada ministrów omawiała w piątek szereg spraw, m. in. ustawodawstwo robotnicze.

W wyniku tych obrad rząd wniosł do Sejmu projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzplitej.

Ustawa upoważnia Prezydenta do wydawania dekretów z mocą ustawy w sprawach dotyczących kwestji gospodarczych, finansowych, unifikacji prawa, wymiaru sprawiedliwości (ustawa adwokacka?) i świadczeń socjalnych.

Wykluczone są z pod dekretacji: nakładanie nowych podatków, ustanawianie monopolów, zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, ustawy dotyczące samorządu terytorjalnego i ordynacji wyborczej do samorządów, ustawy szkolne i językowe oraz prawo małżeńskie.

Oprócz wymienionych wyżej działów pełnomocnictwa mają objąć sprawy związane z reorganizacją administracji publicznej i w tym zakresie Prezydent będzie mógł wydawać rozporządzenia do końca 1934 roku.

W zakres tej dziedziny wchodzi zmiana podziału administracji.

wszelkimi zastrzeżeniami. Jest ona w każdym razie wielce charakterystyczna dla panujących u nas, wysoce szkodliwych z punktu widzenia gospodarczego, tendencji monopolistycznych.

Wiadomość powyższą wydaje się nam wprowadzić tak nieprawdopodobną, że podajemy ją z

Na terenie zagłębia węglowego toczy się walka między przemysłowcami a robotnikami o niższe płace. Rząd z całym swoim aparatem administracyjnym wystąpił przeciwko strajkującym robotnikom. Tymczasem p. Morawski i jego podkomenda agitują za strajkiem i nawołują wprost do aktów gwałtu przeciwko dyrektorom i przemysłowcom.

Podobne zjawisko spotykamy w dziedzinie spraw urzędniczo-pracowniczych. W łonie Be-Be istnieje l. zw. grupa pracownicza pod kierownictwem p. Smulikowskiego.

Pod wpływem nastrojów wśród szeregu urzędniczych posłów z pod znaku p. Smulikowskiego postanowili nie brać udziału w głosowaniu nad nowelą emerytalną, co doprowadziło w konsekwencji do braku quorum.

Walka w łonie sanacji toczy się zresztą na różnych innych polach i terenach. Widzimy różnice w sprawie reformy samorządu i ustroju adwokatury. Nawet tu i ówdzie osmielają się sanatorzy atakować ministrów, jak to miało miejsce wczoraj w Senacie, gdzie większość Be-Be solidaryzowała się z krytyką ministra Neugebauera, którą wygłosił sen. Skoczylas (Be-Be).

Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości, iż w ramach organizacji Be-Be toczą się zaciełe boje jednych przeciwko drugim.

Jeżeli więc mówimy o rysach i fermentach w obozie rządowym, to nie jest to wymyślenie opozycji, tylko rzeczywistość, która jasno wynika z powyższych objawów i faktów.

Zażydzenie naszej dyplomacji.

Z powodu zażydzenia naszych zagranicznych placówek dyplomatycznych (szczególnie w Genewie), na co zwróciła ostatnio uwagę nawet prasa sanacyjna, pisze „Gazeta Warszawska”:

„Obóz rządzący odnosi się ze szczególną „życzliwością” do żydów na terenie wewnętrznym. Różne są tego powody, między innymi te, że czeka on oparcia i oparcia w żydostwie międzynarodowym.

Z takiego nastawienia naszej polityki zagranicznej wynika skłonność do wprowadzania żydów do polskiej służby dyplomatycznej. Przez nich ma się dostęp do istniejących dziś we wszystkich państwach sfer masońsko-żydowskich. Postawa sfer te są bardzo ruchliwe i w różnych krajach, a zwłaszcza na terenie genewskim odgrywają jeszcze istotnie niemałą rolę, więc nasza dyplomacja ma złudzenie, że przez swoich żydów ma stosunki z decydującymi na terenie międzynarodowym czynnikami.

Tymczasem zapomina się o fakcie, że te właśnie sfery są tradycyjnie filoniemieckie, że wyświadczały one wprawdzie też lub inną usługę, lecz, jeśli to czynią, to dla popchnięcia polityki polskiej na drogę porozumienia lub zbliżenia z Niemcami, bez względu na cenę, jaką za to trzeba zapłacić. Zapomina się dalej o tem, że wyrobienie sobie stosunków w tej właśnie warstwie „międzynarodowej” nie jest wejściem w bezpośrednie zetknięcie z opinją krajów obcych, z decydującymi tam, bądź co bądź, czynnikami narodowymi, lecz że sferami nie mającymi oparcia, do których w krajach obcych także odnoszą się niedowierzaniem.”

Ajda Trojka Pieśń miłości i tęsknoty

W rol. gł. OLGA CZECHOWA, H. SCHLETOW I MICHAŁ CZECHOW Rosyjskie śpiewy solowe i chóralne w tych dniach w kinie «Hellos».

Groźba strajku generalnego.

(Telef. od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Centralny Komitet Związków Zawodowych, uważając projekty rządowe w sprawie ustawodawstwa społecznego za pogarszające sytuację gospodarczą warstw pracujących, postanowił podjąć akcję obronną i jako pierwszy krok proklamować strajk generalny na dzień 16 b. m.

Polska kłonicia a sprawa żydowska.

27 lutego br. podczas dyskusji nad ustawą o szkolnictwie prywatnym zabrał głos na plenum Sejmu poseł żydowski Grynbaum.

Mówca zaczął od wytykania sanacji zawodu, jaki żydom sprawiła. Żydzi, mówił poseł Grynbaum, wierzyli w maju 1926, że czekają ich lepsze czasy, lecz teraz przekonali się, co jest warta sanacja i woleliby powrót do rządów przedmajowych.

Podrażniony głosami z ław BB („mało was bili!”), mówca zbladł i głosem przyciszonym zaczął mówić o losach żydostwa:

— „Tak, to prawda, mówił Grynbaum, nas bili wszyscy. A my nie możemy robić rewolucji.

My nie możemy kłonicy wieść do ręki, to chłop może zrobić. Nasze niezadowolenie wyraża się inaczej. A w walce naszej jesteśmy wytrwali. Byliśmy w Europie tymi pierwszymi, którzy zaprotestowali przeciwko maksymie: celnik, religio ejuis religio, jedynymi w ciągu wieków, którzy się na te maksymie nie zgodzili i zwalczali. Na szlasy zszliśmy. Walczyliśmy o to i doczekaliśmy się. Ta maksyma już obecnie nie panuje. Przyszli inni i razem z nami zdruzgotali tę maksymę.

Byliśmy pierwszymi, którzy zwalczyli maksymę: celnik, religio ejuis, nacje. Jeszcze ta walka trwa, ale już pierwsze zwycięstwo w tej walce odnieśliśmy. Nie sami. Przyszli inni, ci, którzy mogą rewolucję robić. Tak jest, ci sojusznicy przychodzą do nas, a nie my ich szukamy. Ludziem chodzą poprzez wieki. Przychodzą do nas ci, co chcą wolności religij, przychodzą ci, co chcą wolności obywatelskiej, wolności narodowej.

Teraz, proszę panów, panuje ta maksyma: celnik, religio ejuis, nacje. To nie jest wieczne. My jesteśmy narodem wiecznym. Wszystkie maksymy, które kępą życie ludzkie, które ujmują ludzi, które niszczą swobodę, my, naród wieczny, widziliśmy, jak legły w gruzach...”

Już publicysta amerykański, Burton Hendrick, którego cytowaliśmy przed miesiącem, wskazywał na to, że żydzi przybyli do Stanów Zjednoczonych z Wschodniej Europy, zwłaszcza przybyli po roku 1905, zajęli wobec ustroju demokratycznego Stanów stanowisko zdecydowanie wrogie, pomimo iż znaleźli tam wszelkie udogodnienia życiowe i najbardziej liberalne traktowanie zarówno ze strony rządu, jak i społeczeństwa.

Pomimo to wszystko, prasa żydowska w Nowym Jorku jest wyraźnie wyrotowana, a kierowana przez żydów partja socjalistyczna wystąpiła przeciwko wojnie zaraz po ogłoszeniu wojny przez Stany (6 kwietnia 1917 roku).

Dziś w Sejmie polskim reprezentant żydostwa nie cofa się przed wypowiedzeniem walki przeciwko państwu narodowemu. Nie waha się dać do zrozumienia, że w tej walce żydzi już odnieśli sukces (w Sowiechach).

„Przyjdą inni, powiada p. Grynbaum, ci którzy mogą robić rewolucję...”

Poseł Grynbaum niewątpliwie ma rację, jeżeli chodzi o Rosję Sowiecką. Tam istotnie ci „inni” zrobili rewolucję, działając jako narzędzie Narodu Wiecznego, Narodu, który idzie „przez wieki” po cudzych ziemiach, nie godząc się na porządek ustanowiony w

W poszukiwaniu synka Lindbergha.

Oburzenie opinji publicznej.

NOWY YORK. (Pat.) Porwanie dziecka Lindbergha wywołuje coraz powszechniejsze oburzenie w opinji Stanów Zjednoczonych. Biskup Nowego Yorku zarządził publiczne modły na intencję szczęśliwego zwrotu dziecka. Do

Czyżby sprawców ruszyło sumienie?

NOWY YORK. (Pat.) Jak donoszą z Hopewell w stanie New Jersey, w mieszkaniu plk. Lindbergha ktoś anonimowo zgłosił się telefonicznie o l w nocy, zapytując, czy sprawcy porwania jego dziecka mogliby otrzymać

Czyżby istotnie na tropie?

HOPEWELL. (Pat.) W piątek po południu policja aresztowała aiejakiego Patsy Orlando, pochodzącego z Hopewell, który zniknął stamtąd tego wieczoru, w którym porwano dziecko Lind-

Ślady prowadzą do Anglii.

NOWY YORK. (Pat.) Mimo iż upłynęło już 48 godzin od chwili porwania dziecka Lindbergha, dotychczas nie natrafiono na żaden

Udział Scotland Yardu w poszukiwaniach.

LONDYN. Pat. Porwanie dziecka lotnika plk. Lindbergha pozostaje nadal nierozwiązaną zagadką, która zastanawia cały świat. Scotland Yard na żądanie policji amerykańskiej porozumiał

do pułkownika L. Rayskiego.

Przed paru dniami PAT. podał komunikat gabinetu ministra spraw wojskowych, donoszący o zakończeniu dochodzeń służbowych, wszczętych na prośbę plk. Rayskiego, celem zbadania zarzutów postawionych plk. Rayskiemu przez byłego majora Kubalę. Jednocześnie PAT. doniósł, że o zakończeniu dochodzeń plk. Rayski zawiadomiony został specjalnym pismem ministra spraw wojskowych Piłsudskiego. Obecnie jesteśmy w możności podać oryginalny tekst tego dokumentu:

„Pan Pułkownik dypl. inż. Rayski Ludomil, Szef Departamentu Aeronautyki w miejscu.

Zawiadamiam Pana Pułkownika, iż zarządzone przeze mnie na prośbę Pana dochodzenia służbowe, przeprowadzone z mojego rozkazu przez gen. bryg. Tadeusza Kasprzyckiego dla zbadania zarzutów postawionych Panu przez Kubalę, zostały ukończone.

Przedstawione mi wyniki dochodzeń stwierdziły bezpodstawność zarzutów Kubali, a w wie lu wypadkach oszczerstwo.

Nie uznając jednak za celowe dalsze rozszerzanie postępowania sądowego przeciw Kubali, uważam sprawę tych zarzutów przeciwko Panu za ostatecznie zatłonią powyższymi dochodzeniami służbowymi, a za dotychczasową pracę Pana Pułkownika na stanowisku Szefa Departamentu wyrażam Mu swoje uznanie.

Minister Spraw Wojskowych Józef Piłsudski, Marszałek Polski.”

Ks. sen. Feliks Bolt contra Wrona-Lamot.

We wtorek 1-go marca odbył się przed toruńskim sądem grodzkim pod przewodnictwem nacelnika tego sądu, p. sędziego Gumńskiego, dalszy ciąg rozprawy w procesie z oskarżenia ks. sen. Feliksa Bolta ze Srebrnik przeciwko b. wojewodzie pomorskiemu Wiktorowi Wronie-Lamotowi, byłemu red. nacelnemu „Dnia Pomorskiego” Adamowi Piskozubowi - Brzegowi i b. red. odpowiedzialnemu „D. P.” Stanisławowi Nowakowskiemu.

W dniu tym (jako czwartym z kolei przewodu sądowego) zalespca prawny oskarżył prywatnego p. mec. dr. Pawła Ossowski wygłosił czterogodzinne przemówienie oskarżycielskie, w którym podał druzgoczące krytyce 3-letnią „działalność” p. Lamota na terenie Pomorza, wskazał na zgubne skutki stosowania „sanacyjnych” metod na ziemiach zachodnich i do magał się od sądu sprawiedliwości za publiczne zniewagi, rzucone na ks. Bolta w słowie i druku przez oskarżonych.

Następnie przez 3 godziny przemawiał oskarżony Lamot, a po nim obrońca osk. Brzeża i Nowakowski adw. Perzyński z Warszawy, senator BB.

Obaj mówcy w pełnych patetycznej frazeologii wywodach starali się zatrzeć wrazenie, wywołane oskarżeniem dr. Ossowskiego i osłabić obciążające zeznania świadków.

Rozprawa trwała od godz. 11 rano do 24 (z przerwą obiadową).

Ogłoszenie wyroku nastąpi prawdopodobnie dopiero za kilka dni.

Proces ściga przedstawiciele palestry i tłumy publiczności, zapelniającej salę i kuluary sądu.

Druk sprawozdania szczegółowego z rozprawy odkładamy do num. nast.

ROZMAITOSCI. NIEMIECKA MŁODZIEŻ.

W okolicach Kassel wybuchy od czasu do czasu pożary, których przyczyną nikt nie zdołał wyświeltić. Ponieważ ludność została ogarnięta paniką przed tajemniczymi pożarami sprowadzono z Kassel urzędnika policji śledczej, który w krótkim czasie zdołał ująć podpalacza. Był nim student Juengel z Frankfurtu nad Menem. W mieszkaniu jego znaleziono skład najrozmaitszych przedmiotów, pochodzących z kradzieży. Był on w kontakcie z kolegami uczęszczającymi jeszcze do szkół we Frankfurcie, którzy całkowicie stali pod jego rozkazami.

Na wezwanie przywoźcy mykali się w nocy pokryjomy z domów rodzicielskich schodzili się poza miastem gdzie otrzymywali rozkazy i następnie wyruszali na wyprawy złodziejskie. Uczniowie bandy dokonali według ich zeznań przeszło dwadzieścia włamań

tem bardziej, że jeden z braci nianki jest członkiem znanej bandy szmuglerskiej. Okoliczności w jakich dokonano porwania wskazują na to, że złoczyńcy doskonale byli obznajomieni z wewnętrznym życiem domu Lindbergha i że czynu swego musieli dokonać przy pomocy kogoś z domowników.

KRONIKA.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Lekarze żydzi za likwidację Pogotowia Ratunkowego.** Informujemy nas, że sprawa reorganizacji Pogotowia Ratunkowego, zainicjowana przez Magistrat, żywo zajęła się Związek lekarzy żydów m. Wilna.

Sprawa ta była przedmiotem obrad odbytych przed paru dniami zebrania członków związku i projekt likwidacji Pogotowia przyjęty został z zadowoleniem.

Celem zebrania ścisłych danych o zakresie pracy Pogotowia Ratunkowego w obecnych warunkach i dla przeprowadzenia kalkulacji finansowej wyłoniono zśród członków związku dr. Boranowskiego Leona (Lejbe) i dr. Efraima Lerenmana. (s)

— **Kryzys w teatrach miejskich.** Teatry wileńskie przeżywały ostatnio ostry kryzys, który zaznacza się rosnącym stale deficytem, wywołanym spadkiem frekwencji. W związku z tem administracja teatrów walczy z dużymi trudnościami finansowymi. W tych warunkach udzielana stała przez Magistrat subwencja w wysokości 4000 złotych miesięcznie staje się niewystarczającą.

— **Przetarg na układanie nowoczesnych jezdni w Wilnie.** Magistrat postanowił podobno w początkach kwietnia oddać z przetargu roboty na budowę w Wilnie nowoczesnych jezdni. Do tego czasu mają nasze władze miejskie ostatecznie zdecydować się na rodzaj i typ współczesnej jezdni.

Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu po dłuższej dyskusji zapadła decyzja ułożenia niewielkiego odcinka jezdni kostką kamienną, przyczem dla próby zastosowany będzie specjalny kamień krajowy, który podobno nie jest gorszy od sprowadzanych dla tego celu granitów.

— **Uśmiercanie bezdomnych psów za pomocą „krzesła elektrycznego”.** Po ostatnio dokonanej próbie specjalnego aparatu elektrycznego, przeznaczonego do zabijania bezdomnych psów, Magistrat wobec pozytywnych wyników demonstracji nowego przyrządu, zakupił ten aparat dla potrzeb rakarni miejskiej, która wprowadziła go już do użytku.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE

— **Zmiana personalna.** Dowiadujemy się, że zajmujący od szeregu lat stanowisko dyrektora robót publicznych inż. Siła-Nowicki, opuszcza Wilno przeniesiony na takie same stanowisko do Krakowa. P. inż. Siła-Nowicki ma za sobą ogrom pracy i zasługi w Wileńszczyźnie.

SPRAWY SANITARNE.

— **Oddział dla dzieci chorych na gruźlicę przy szpitalu zakaźnym.** Z dniem 1 marca w szpitalu zakaźnym na Zwierzynie uruchomiony został oddział dla dzieci chorych na gruźlicę. Oddział ten obliczony na pomieszczenie 25 dzieci urządzono podług ostatnich wymogów medycyny i higieny i zaopatrzone we wszystkie niezbędne przyrządy.

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Komisja poborowa.** W dn. 16 marca o godz. 8 rano odbyła się w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2 jedno z ostatnich posiedzeń komisji poborowej.

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Wypadek kolejowy pod Landwarowem.** W dniu wczorajszym w pociągu osobowym na linii Wilno—Landwarów z nieustalonej przyczyny pękła oś oraz rozprysło się największe koło lokomotywy. Po zauważeniu groźnego niebezpieczeństwa lokomotywę z uszkodzonym kołem odstawiono na bocznicę, zaś do pociągu podano zapasową lokomotywę.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Zryczałtowanie podatku obrotowego dla przedsiębiorstw rzemieślniczych.** W nr. 14 Dz. U. R. P. z dnia 26 II r. b. ukazało się Rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 4. II. 1932 r. w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw. Rozporządzenie to ustanawia ryczałt podatku obrotowego za lata 1932 i 1933 między innymi dla przedsiębiorstw rzemieślniczych i rzemieślniczych, posiadających karty rzemieślnicze o ile wykupują świadectwa przemysłowe VI, VII i VIII kategorii dla przemysłu, a przeciętny ich obrót w latach 1928, 1929 i 1930 nie przekroczył w Wilnie i wszystkich miasteczkach i miejscowościach województwa wileńskiego kwoty 35.000 złotych.

Także ulega zryczałtowaniu podatek obrotowy przedsiębiorstw rzemieślniczych i rzemieślniczych nawet jeśli nie posiadają karty rzemieślniczej, o ile tylko wykupują świadectwa przemysłowe VIII kat. i nie zatrudniają więcej niż jednego pracownika najemnego.

Do najniższej grupy zaliczone są przedsiębiorstwa, których średni obrót roczny nie przekracza 3.000 zł. Przedsiębiorstwa te płać podatek wraz z 10 proc. do datkiem nadzwyczajnym w sumie 33 zł. plus dodatek komunalny.

Przedsiębiorstwa, których średni obrót roczny nie przekroczył 35.000 zł. zaliczone są do grupy 33 ej i płać podatek wraz z dodatkiem nadzwyczajnym w wysokości 379,5 zł. rocznie.

Pozatem przedsiębiorstwa rzemieślnicze i rzemieślnicze posiadające karty rzemieślnicze i wykupujące świadectwa przemysłowe VIII kat., a zatrudniające nie więcej niż jednego pracownika najemnego płać rocznie 17.60 zł. podatku wraz z 10 proc. dodatkiem nadzwyczajnym, prócz podatku komunalnego.

Podatek zryczałtowany jest płatny w 4 ch równych ratach w następujących terminach: 15 kwietnia, 15 lipca, 15 października i 15 grudnia 1932 r. 1933 r.

Nakazy płatnicze na ten podatek za oba lata muszą być rozslane do dnia 31 marca 1932 r. Prawo wnoszenia odwołań od nakazów płatniczych przysługuje płatnikom jednorazowo do dnia 1 maja 1932 r. włącznie.

— **Rzeźnia miejska wymaga od rzeźników kart rzemieślniczych.** Zarząd rzeźni miejskiej zażądał od wszystkich zatrudnionych na rzeźni rzeźników kart rzemieślniczych, wydanych przez wydział przemysłowy Magistratu. Ponadto zażądał złożenia egzaminów mistrzowskich teoretycznych i odbycia 3 letniej praktyki. Egzamina rozpoczyna się w przyszłym tygodniu.

Konferencja piekarska.

Wczoraj odbyła się w lokalu Izby Rzemieślniczej konferencja przedstawicieli chrześ. zw. zaw. piekarzy, cechu piekarzy—chrześcijan, cechu piekarzy—żydów, gospodarczego zw. zaw. piekarzy i sekcji piekarzy związku spóżywców Rzpłitej Polskiej pod przewodnictwem dyr. Łazarewiczka.

Omawiano sprawę bezrobocia w piekarstwie. Wyjaśniono się, że 17 właścicieli piekarni nie zatrudniają w swych warsztatach pracy podczas t. zw. „dni wybuchnych” bezrobotnych piekarzy.

Postanowiono zażądać od tych piekarzy wyjaśnień. Uchylając się od tego ukarani będą grzywną.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Z Kola Polonistów.** Zapowiedziany na 28 II odczyt prof. Gliksellego p. t. „Teatr we współczesnej Rumunii” odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 11 w lokalu Seminarjum Polonistycznego. Goście mile widziani.

Zarząd Związku Akademików wojew. nowogródzkiego i b. ziemi mińskiej podaje do wiadomości swych członków, że w celu porozumiewania się, przyjmowania podań i składek będą się odbywały dyżury Zarządu we wtorki i piątki od 19 — 20 godz. w lokalu Opiekuńczej Rady Krasowej ul. Zygmuntowska 22 (partier).

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Związek Stenografów** zostanie otwarty w Wilnie, w kwietniu, jako oddział Centralnego Związku warszawskiego.

— **Zarząd Stow.** b. wych. gimn. św. Katarzyny w Petersburgu zaprasza wszystkich członków na urocznicą herbatkę, która się odbędzie dnia 12 marca u p. Szacilowej, ul. Mickiewicza 48 m. 6. Uprasza się członków o zapisanie się tamże przed czwartkiem.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Teatr Miejski Z. A. S. P.** Na Populance. Dziś premiera sztuki K. Ozywskiego p. t. „Virtuti Militari”.

— **Jutro** — „Virtuti Militari”. Początek o godz. 8-jej.

— **W Lutni.** Dziś rewja warszawska z Elną Gisteldą i Karolem Hanszem, którym towarzyszą pp. Boruński, Opolski, Fiszman i inni. Pierwszorzędny program najnowszych przebojów. Początek o godzinie 8 m. 30.

— **Jutro** — pierwszy występ Reduty w komedii „Drugie imię miłości” z Adwentowiczem i Mazarękówną w głównych rolach.

— **Popołudniówka sobotnia.** Na Populance: „Dwunasta noc”. Początek o godz. 4.

— **Popołudniówka niedzielna.** Na Populance — ostatnie przedstawienie „Mam lat 26”.

— **Premiera w Lutni.** We wtorek premiera wesołej komedii Grzymały-Siedleckiego p. t. „Ich synowa”.

— **Wiosna kameralna w wykonaniu kwartetu „Pro musica”.** Słynny zespół kameralny „Pro musica” po wielkich tryumfach artystycznych, zagranicą wystąpi w Wilnie raz jeden tylko w czwartek 10 b. m. w sali Konserwatorium.

— **Znakomity ten zespół czarować będzie** słuchaczy wykonaniem kwartetów Haydna, Debussy’ego i Beethovena.

— **Bilety** — w biurze podróży „Orbis”.

— **W Knie Kolejowym (Kolejowa 19)** film „Lotnik” będzie wyświetlany 5. III o 5. 7 i 9 godz. na korzyść biednych z Oddziału Pań Miłosierdzia. Ceny biletów 50, 60 i dla młodzieży 40 gr.

OFIARY.

— **Zarząd Stow.** „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie” z. 7. — zamiast kwiatów w dniu Imienia p. Kazimierza Bakszewiczowej — na herbaciarnię dla inteligencji N. O. K.

— **Nauczycielstwo Gimnazjum Sióstr Nazaretanek** z. 15. — na chleb dla najbardziej potrzebujących — zamiast wieńca na grób 6 p. Franciszki Szejderowej.

— **Kazimierz Turowski** z. 20. — dla I. G. Emery z. 5. — dla rodziny Mufelów. Emery z. 2. — dla biednych dzieci. Marja Badyńska z. 3. — dla I. G. T. z. 2. — dla najbardziej potrzebujących.

WALNE ZEBRANIE BRATNIEJ POMOCY.

Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc P.M.A. U.S.B., zgodnie z § 17 pkt. a i b Statutu Stowarzyszenia zwołuje zebranie walne członków Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego na dzień 12 marca 1932 r. w sali Śniadaniowej z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego.
3. Sprawozdanie Nadzwyczajnej Komisji do zbadania gospodarki Mensy za czas od 15. XI. 29 r. do 1. VII. 31 r. i wnioski.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i z badania działalności Zarządu w kadencji od 15. II. 1930 r. do 21. II. 1931 r. i wnioski.
5. Dyskusja nad sprawozdaniami i wnioskami.
6. Sprawozdanie z działalności Zarządu od 21. II. 1931 r. do 12. III. 1932 r.
7. Sprawozdanie Zarządu Akademickiej Kasy Chorych.
8. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z działalności Zarządu z roku 1931/32 i wnioski.
9. Dyskusja nad sprawozdaniami i wnioskami.
10. Wybór Władz Stowarzyszenia:
 - a) Prezesa,
 - b) Vice-prezesa ogólnego,
 - c) Vice-prezesa gospodarczego,
 - d) Członków Zarządu Stowarzyszenia,
 - e) Komisji Rewizyjnej.
11. Wnioski ustępującego Zarządu.
12. Przyjęcie Statutu Sądu Koleżeńskiego.
13. Wolne wnioski.

Początek zebrania w pierwszym terminie o godz. 19-ej, w drugim o godzinie 20-ej.

POLSKIE RADJO WILNO.

- Sobota, dnia 5 marca 1932 r.
- 11.58. Sygnał czasu.
 - 13.45. Uniwersytet rolniczy z Warsz.
 - 14.35. Progr. dzienny.
 - 14.40. Muzyka operowa (płyty). Utwory Borodina, Czajkowskiego, Gounoda Donizetti’ego i in.
 - 15.15. Wiadomości wojskowe dla wszystkich z Warsz.
 - 15.25. Koncert życzyn (płyty).
 - 15.40. Koncert dla młodzieży (płyty). Objasnia: Zofia Ławęska. Muzyka współczesna.
 - 16.10. Radjokronika z Warsz.
 - 16.30. Koncert życzyn (płyty).
 - 16.40. Codzienny odcinek powieściowy.
 - 16.50. Koncert życzyn (płyty).
 - 17.00. Nabożeństwo z kaplicy w Ostrzej Bramie w Wilnie. Trasm. na całą Polskę.
 - 18.05. Słuchowisko i koncert dla młodzieży z Warsz.
 - 18.50. Kom. Wil. Tow. Org. i Kół. Roln.
 - 19.00. „O Św. Kazimierzu” — odczyt literacki wygł. P. Gozuti.
 - 19.15. Kwadrans akademicki.
 - 19.30. Kom. sportowy z Warsz.
 - 19.35. Progr. na niedzielę i rozm.
 - 19.45. Pras. dzien. radj. z Warsz.
 - 20.00. „Na widnokręgu” — z Warszawy.
 - 20.15. Koncert z Warsz.
 - 21.55. „Walka o język narodowiczy w dziejach kultury polskiej” — felj. z Warsz. wygł. prof. Konrad Górski.
 - 22.10. Koncert chopinowski z Warszawy (J. Smidowicz).
 - 22.40. Kom. i muzyka taneczna z Warsz.
 - 23.00. Aud. literacka: „Maska czerwonego moru” — nowel. Pcego, w radj. St. Węslawskiego.
 - 23.30. Niemożna muzyka taneczna (płyty).

Z ZA KOTAR STUDJO.

Dla dzieci i dla dorosłych.

Jako słuchowisko dla dzieci nadana zostanie dzisiaj o godz. 18.05 piękna „Baśń o złotej rybce i chciwym rybaku” w radjofonizacji W. Tatarakiewiczowej i Benedykta Herta.

Dla dorosłych zaś nadaje rozgłośnia wileńska o godz. 23.00 emocjonującą audycję p. t. „Maska czerwonego moru” jako według noweli Pcego opracował St. Węslawski. Czerwony mor — to dżuma, która pewnej nocy wdarła się na dwór księcia Prospera podczas balu maskowego. Przebieg jej niesamowicie zabawny odzwierciedlono, ilustrowane odpowiednio dostosowaną muzyką.

Prof. Józef Smidowicz w radjo.

O godz. 22.10, jak zwykle w każdą sobotę, ze studia rozgłośni warszawskiej transmisyjowany będzie koncert chopinowski. Jako solista wystąpi prof. Jozef Smidowicz, który wykona m. in. Barcarolle, Tarantellę i poloneza Cis-moll.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowanie agentki komunistycznej.** Onegdaj rano w mieszkaniu niejakiego Solowiejczyka przy ul. Piłsudskiego, policja zatrzymała ukrywającą się agentkę komunistyczną, która przed tygodniem przeniosła się do mieszkania Solowiejczyka i podała się za studentkę U. S. B. W czasie legitymowania jej przez policję komunistka zaczęła stawiać opór, poczem wybiła okno i usiłowała wyskoczyć z 3 piętra. Uspokoiła się dopiero wówczas, gdy policjanci nalożyli jej kajdanki. Agentkę przewieziono do aresztu centralnego do dyspozycji władz śledczych.

WYPADKI.

— **Wstrząsający wypadek w garbarni.** W dniu wczorajszym w garbarni Margolisa przy ul. Staro-Szlachturnej 9 zdarzył się wstrząsający wypadek. Podczas robót przy pompie automatycznej robotnik Jan Łuczowski (Niedźwieżdzia 4) wpadł przez nieostrożność do wmurowanego w posadzkę kotła, napełnionego gorącą wodą. Nieszczęśliwy robotnik niewątpliwie zginąłby, gdyby nie natychmiastowa pomoc jego brata Adama, który z narażeniem własnego życia zdołał wyciągnąć już nieprzytomnego i śmiertelnie poparzonego Jana. Adam Łuczowski podczas ratowania brata również odniósł poparzenia nóg. Wezwane pogotowie ratunkowe obu Łuczowskich odwiezło do szpitala św. Jakóba. Stan Jana Łuczowskiego jest b. ciężki. (a)

WYPADKI.

— **Pożar w kinie „Lux”.** W dniu 2 bm. o godz. 16.15 w kinie „Lux” przy ul. A. Mickiewicza 11, należącym do Krubczowej Zofii, wskutek krótkiego spiecia przewodów elektrycznych zapaliła się ściana budki kasowej. Ogień przed przybyciem straży pożarnej został ugaszony przez pracowników kina. Straty wynoszą 15 zł.

SALA DO WYNAJĘCIA

na odczyty i zebrania.
Orzeszkowej 11.—Telef. 1561
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

WYPADKI.

— **Wstrząsający wypadek w garbarni.** W dniu wczorajszym w garbarni Margolisa przy ul. Staro-Szlachturnej 9 zdarzył się wstrząsający wypadek. Podczas robót przy pompie automatycznej robotnik Jan Łuczowski (Niedźwieżdzia 4) wpadł przez nieostrożność do wmurowanego w posadzkę kotła, napełnionego gorącą wodą. Nieszczęśliwy robotnik niewątpliwie zginąłby, gdyby nie natychmiastowa pomoc jego brata Adama, który z narażeniem własnego życia zdołał wyciągnąć już nieprzytomnego i śmiertelnie poparzonego Jana. Adam Łuczowski podczas ratowania brata również odniósł poparzenia nóg. Wezwane pogotowie ratunkowe obu Łuczowskich odwiezło do szpitala św. Jakóba. Stan Jana Łuczowskiego jest b. ciężki. (a)

WYPADKI.

— **Pożar w kinie „Lux”.** W dniu 2 bm. o godz. 16.15 w kinie „Lux” przy ul. A. Mickiewicza 11, należącym do Krubczowej Zofii, wskutek krótkiego spiecia przewodów elektrycznych zapaliła się ściana budki kasowej. Ogień przed przybyciem straży pożarnej został ugaszony przez pracowników kina. Straty wynoszą 15 zł.

WYPADKI.

— **Wstrząsający wypadek w garbarni.** W dniu wczorajszym w garbarni Margolisa przy ul. Staro-Szlachturnej 9 zdarzył się wstrząsający wypadek. Podczas robót przy pompie automatycznej robotnik Jan Łuczowski (Niedźwieżdzia 4) wpadł przez nieostrożność do wmurowanego w posadzkę kotła, napełnionego gorącą wodą. Nieszczęśliwy robotnik niewątpliwie zginąłby, gdyby nie natychmiastowa pomoc jego brata Adama, który z narażeniem własnego życia zdołał wyciągnąć już nieprzytomnego i śmiertelnie poparzonego Jana. Adam Łuczowski podczas ratowania brata również odniósł poparzenia nóg. Wezwane pogotowie ratunkowe obu Łuczowskich odwiezło do szpitala św. Jakóba. Stan Jana Łuczowskiego jest b. ciężki. (a)

WYPADKI.

— **Pożar w kinie „Lux”.** W dniu 2 bm. o godz. 16.15 w kinie „Lux” przy ul. A. Mickiewicza 11, należącym do Krubczowej Zofii, wskutek krótkiego spiecia przewodów elektrycznych zapaliła się ściana budki kasowej. Ogień przed przybyciem straży pożarnej został ugaszony przez pracowników kina. Straty wynoszą 15 zł.

WYPADKI.

— **Wstrząsający wypadek w garbarni.** W dniu wczorajszym w garbarni Margolisa przy ul. Staro-Szlachturnej 9 zdarzył się wstrząsający wypadek. Podczas robót przy pompie automatycznej robotnik Jan Łuczowski (Niedźwieżdzia 4) wpadł przez nieostrożność do wmurowanego w posadzkę kotła, napełnionego gorącą wodą. Nieszczęśliwy robotnik niewątpliwie zginąłby, gdyby nie natychmiastowa pomoc jego brata Adama, który z narażeniem własnego życia zdołał wyciągnąć już nieprzytomnego i śmiertelnie poparzonego Jana. Adam Łuczowski podczas ratowania brata również odniósł poparzenia nóg. Wezwane pogotowie ratunkowe obu Łuczowskich odwiezło do szpitala św. Jakóba. Stan Jana Łuczowskiego jest b. ciężki. (a)

WYPADKI.

— **Pożar w kinie „Lux”.** W dniu 2 bm. o godz. 16.15 w kinie „Lux” przy ul. A. Mickiewicza 11, należącym do Krubczowej Zofii, wskutek krótkiego spiecia przewodów elektrycznych zapaliła się ściana budki kasowej. Ogień przed przybyciem straży pożarnej został ugaszony przez pracowników kina. Straty wynoszą 15 zł.

WYPADKI.

— **Wstrząsający wypadek w garbarni.** W dniu wczorajszym w garbarni Margolisa przy ul. Staro-Szlachturnej 9 zdarzył się wstrząsający wypadek. Podczas robót przy pompie automatycznej robotnik Jan Łuczowski (Niedźwieżdzia 4) wpadł przez nieostrożność do wmurowanego w posadzkę kotła, napełnionego gorącą wodą. Nieszczęśliwy robotnik niewątpliwie zginąłby, gdyby nie natychmiastowa pomoc jego brata Adama, który z narażeniem własnego życia zdołał wyciągnąć już nieprzytomnego i śmiertelnie poparzonego Jana. Adam Łuczowski podczas ratowania brata również odniósł poparzenia nóg. Wezwane pogotowie ratunkowe obu Łuczowskich odwiezło do szpitala św. Jakóba. Stan Jana Łuczowskiego jest b. ciężki. (a)

WALNE ZEBRANIE BRATNIEJ POMOCY.

Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc P.M.A. U.S.B., zgodnie z § 17 pkt. a i b Statutu Stowarzyszenia zwołuje zebranie walne członków Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego na dzień 12 marca 1932 r. w sali Śniadaniowej z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego.
3. Sprawozdanie Nadzwyczajnej Komisji do zbadania gospodarki Mensy za czas od 15. XI. 29 r. do 1. VII. 31 r. i wnioski.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i z badania działalności Zarządu w kadencji od 15. II. 1930 r. do 21. II. 1931 r. i wnioski.
5. Dyskusja nad sprawozdaniami i wnioskami.
6. Sprawozdanie z działalności Zarządu od 21. II. 1931 r. do 12. III. 1932 r.
7. Sprawozdanie Zarządu Akademickiej Kasy Chorych.
8. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z działalności Zarządu z roku 1931/32 i wnioski.
9. Dyskusja nad sprawozdaniami i wnioskami.
10. Wybór Władz Stowarzyszenia:
 - a) Prezesa,
 - b) Vice-prezesa ogólnego,
 - c) Vice-prezesa gospodarczego,
 - d) Członków Zarządu Stowarzyszenia,
 - e) Komisji Rewizyjnej.
11. Wnioski ustępującego Zarządu.
12. Przyjęcie Statutu Sądu Koleżeńskiego.
13. Wolne wnioski.

Początek zebrania w pierwszym terminie o godz. 19-ej, w drugim o godzinie 20-ej.

POLSKIE RADJO WILNO.

- Sobota, dnia 5 marca 1932 r.
- 11.58. Sygnał czasu.
 - 13.45. Uniwersytet rolniczy z Warsz.
 - 14.35. Progr. dzienny.
 - 14.40. Muzyka operowa (płyty). Utwory Borodina, Czajkowskiego, Gounoda Donizetti’ego i in.
 - 15.15. Wiadomości wojskowe dla wszystkich z Warsz.
 - 15.25. Koncert życzyn (płyty).
 - 15.40. Koncert dla młodzieży (płyty). Objasnia: Zofia Ławęska. Muzyka współczesna.
 - 16.10. Radjokronika z Warsz.
 - 16.30. Koncert życzyn (płyty).
 - 16.40. Codzienny odcinek powieściowy.
 - 16.50. Koncert życzyn (płyty).
 - 17.00. Nabożeństwo z kaplicy w Ostrzej Bramie w Wilnie. Trasm. na całą Polskę.
 - 18.05. Słuchowisko i koncert dla młodzieży z Warsz.
 - 18.50. Kom. Wil. Tow. Org. i Kół. Roln.
 - 19.00. „O Św. Kazimierzu” — odczyt literacki wygł. P. Gozuti.
 - 19.15. Kwadrans akademicki.
 - 19.30. Kom. sportowy z Warsz.
 - 19.35. Progr. na niedzielę i rozm.
 - 19.45. Pras. dzien. radj. z Warsz.
 - 20.00. „Na widnokręgu” — z Warszawy.
 - 20.15. Koncert z Warsz.
 - 21.55. „Walka o język narodowiczy w dziejach kultury polskiej” — felj. z Warsz. wygł. prof. Konrad Górski.
 - 22.10. Koncert chopinowski z Warszawy (J. Smidowicz).
 - 22.40. Kom. i muzyka taneczna z Warsz.
 - 23.00. Aud. literacka: „Maska czerwonego moru” — nowel. Pcego, w radj. St. Węslawskiego.
 - 23.30. Niemożna muzyka taneczna (płyty).

Z ZA KOTAR STUDJO.

Dla dzieci i dla dorosłych.

Jako słuchowisko dla dzieci nadana zostanie dzisiaj o godz. 18.05 piękna „Baśń o złotej rybce i chciwym rybaku” w radjofonizacji W. Tatarakiewiczowej i Benedykta Herta.

Dla dorosłych zaś nadaje rozgłośnia wileńska o godz. 23.00 emocjonującą audycję p. t. „Maska czerwonego moru” jako według noweli Pcego opracował St. Węslawski. Czerwony mor — to dżuma, która pewnej nocy wdarła się na dwór księcia Prospera podczas balu maskowego. Przebieg jej niesamowicie zabawny odzwierciedlono, ilustrowane odpowiednio dostosowaną muzyką.

Prof. Józef Smidowicz w radjo.

O godz. 22.10, jak zwykle w każdą sobotę, ze studia rozgłośni warszawskiej transmisyjowany będzie koncert chopinowski. Jako solista wystąpi prof. Jozef Smidowicz, który wykona m. in. Barcarolle, Tarantellę i poloneza Cis-moll.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowanie agentki komunistycznej.** Onegdaj rano w mieszkaniu niejakiego Solowiejczyka przy ul. Piłsudskiego, policja zatrzymała ukrywającą się agentkę komunistyczną, która przed tygodniem przeniosła się do mieszkania Solowiejczyka i podała się za studentkę U. S. B. W czasie legitymowania jej przez policję komunistka zaczęła stawiać opór, poczem wybiła okno i usiłowała wyskoczyć z 3 piętra. Uspokoiła się dopiero wówczas, gdy policjanci nalożyli jej kajdanki. Agentkę przewieziono do aresztu centralnego do dyspozycji władz śledczych.

WYPADKI.

— **Wstrząsający wypadek w garbarni.** W dniu wczorajszym w garbarni Margolisa przy ul. Staro-Szlachturnej 9 zdarzył się wstrząsający wypadek. Podczas robót przy pompie automatycznej robotnik Jan Łuczowski (Niedźwieżdzia 4) wpadł przez nieostrożność do wmurowanego w posadzkę kotła, napełnionego gorącą wodą. Nieszczęśliwy robotnik niewątpliwie zginąłby, gdyby nie natychmiastowa pomoc jego brata Adama, który z narażeniem własnego życia zdołał wyciągnąć już nieprzytomnego i śmiertelnie poparzonego Jana. Adam Łuczowski podczas ratowania brata również odniósł poparzenia nóg. Wezwane pogotowie ratunkowe obu Łuczowskich odwiezło do szpitala św. Jakóba. Stan Jana Łuczowskiego jest b. ciężki. (a)

WYPADKI.

— **Pożar w kinie „Lux”.** W dniu 2 bm. o godz. 16.15 w kinie „Lux” przy ul. A. Mickiewicza 11, należącym do Krubczowej Zofii, wskutek krótkiego spiecia przewodów elektrycznych zapaliła się ściana budki kasowej. Ogień przed przybyciem straży pożarnej został ugaszony przez pracowników kina. Straty wynoszą 15 zł.

SALA DO WYNAJĘCIA

na odczyty i zebrania.
Orzeszkowej 11.—Telef. 1561
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

WYPADKI.

— **Wstrząsający wypadek w garbarni.** W dniu wczorajszym w garbarni Margolisa przy ul. Staro-Szlachturnej 9 zdarzył się wstrząsający wypadek. Podczas robót przy pompie automatycznej robotnik Jan Łuczowski (Niedźwieżdzia 4) wpadł przez nieostrożność do wmurowanego w posadzkę kotła, napełnionego gorącą wodą. Nieszczęśliwy robotnik niewątpliwie zginąłby, gdyby nie natychmiastowa pomoc jego brata Adama, który z narażeniem własnego życia zdołał wyciągnąć już nieprzytomnego i śmiertelnie poparzonego Jana. Adam Łuczowski podczas ratowania brata również odniósł poparzenia nóg. Wezwane pogotowie ratunkowe obu Łuczowskich odwiezło do szpitala św. Jakóba. Stan Jana Łuczowskiego jest b. ciężki. (a)

WYPADKI.

— **Pożar w kinie „Lux”.** W dniu 2 bm. o godz. 16.15 w kinie „Lux” przy ul. A. Mickiewicza 11, należącym do Krubczowej Zofii, wskutek krótkiego spiecia przewodów elektrycznych zapaliła się ściana budki kasowej. Ogień przed przybyciem straży poż

